

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Dziś Feliksa Eryka. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Dziś wschód słońca 4 3 zachód 7 50
Jutro Piotra, Celestyna. Dziś wschód księżyca 6 33 zachód rano

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

List Henryka Sienkiewicza.

Prezes Generalnego Komitetu ratunkowego w Szwajcaryi, Henryk Sienkiewicz, nadesłał na ręce Stanisława Osady, sekretarza Polskiego Centralnego Komitetu ratunkowego w Ameryce, list, w którym donosi, w jaki sposób rozdzielono pierwsze z Ameryki nadesłane pieniądze, mówi o staraniach o fundusze Rockefellera i o zabezpieczenie ich przed obłożeniem aresztem w krajach zabranych itd.

Oto niektóre wyjątki:

Powstaje Komitetów dużo i w Polsce i wszędzie za granicą. Uważam to za rzecz dobrą, głosząc bowiem od początku, że nasz Komitet Generalny nie jest ani bankiem, ani sklepem, któryby chciał konkurować z innymi, i że przedewszystkiem powinno chodzić o to, aby nasi bracia nędzarze otrzymali jak najskuteczniejszą pomoc. Ale powiem Szanownemu Panu, dlaczego chciałbym jednak, by nasz Komitet rozporządzał potężnymi istotnie środkami. — Oto, w pierwszym rzędzie, pomoc, która od niego wychodzi, wychodzi z rąk czysto polskich; następnie my jedni mamy dostęp do wszystkich dzielnic i zaborów, a na koniec istnieje jeszcze jeden wzgląd, o którym nie wspominałem w liście poprzednim.

Komitet ma wprawdzie i musi mieć charakter filantropijny, nie polityczny, ale wszelako mówi wciąż całemu światu o Polsce, o jej tragedii dawnej i dzisiejszej i tem samem zwraca na nią uwagę powszechną, budzi zainteresowanie się, współczucie i sumienie Europy. Przedewszystkiem zaś jest od czasu rozbiórów kraju jedyną instytucją nie spiskową, lecz uznaną, działającą we wszystkich zaborach i dzielnicach. Jest to niejako politycznem uznaniem jednolitości polskiego narodu i wspólności spraw we wszystkich krajach polskich, a w dzisiejszych czasach ma to duże znaczenie wobec spodziewanego kongresu przyszłego. Owóż, chodzi o to, by instytucja taka nie okazała się wadliwą, ale przeciwnie, by posiadała środki, a zatem i wpływ jak najobszerniejsze.

Zwracam się z tą uwagą do gorących patriotów i ludzi rozumnych, więc nie będę obszerniej o tem pisał, albowiem jestem pewny, że zrozumiecie mnie doskonale.

Pieniądze wasze doszły i nasz prezes Komisji wykonawczej przesłał już Wam, moi drodzy, odpowiednie zaświadczenia. Wysłałszy z nich sto tysięcy franków do Poznania dla ludności Królestwa w guberniach okupowanych przez Niemców; sto tysięcy do Warszawy dla bezdomnych; również sto tysięcy przez Warszawę dla Lwowa i Galicji wschodniej; pięćdziesiąt tysięcy do biskupa Sapiehy, dziesięć tysięcy do Częstochowy, pięć tysięcy dla wychodźców do Ołomuńca, trzy tysiące biskupowi Łozińskiemu do Kielc itd. Komisja wykonawcza zajmuje się dokładnem sprawozdaniem, które albo już Was doszło albo dojdzie.

Tymczasem oczekujemy od Was dalszej, drodzy rodacy pomocy, wierząc głęboko, że nie ustaniecie aż do końca w Waszej zbożnej i patriotycznej pracy. Donoszę Wam zarazem, że przed kilku dniami otrzymałem przez kard. Gaspariego gorące i serdeczne błogosławieństwo papieskie dla Komitetu i tych wszystkich, którzy pomagają mu w jego działalności. Kopię obszernego listu kardynała prześlę Wam po przetłumaczeniu dla Waszych dzienników.

Całem sercem oddany i wdzięczny

Henryk Sienkiewicz.

List jest zaopatrzony następującym dopiskiem:

P. S. Z upoważnienia naszego prezesa Henryka Sienkiewicza dopisuję kilka słów. Codziennie dochodzą nas z kraju głosy rozpacz. Potrzeby są ogromne. W tych dniach rozdzieliliśmy resztę zebranych funduszy powierzając je w ręce godne i pewne. Wobec strasznego położenia kraju, tj. w części Królestwa zajętej przez Niemców — i w części pozostałej przy Rosyi — jako też w obu częściach Galicji najszybsza pomoc jest w dalszym ciągu niezmiernie pożądaną, niezmiernie też wdzięczni będziemy Wielce Szanownemu Panu i naszym kochanym Rodakom za dalsze poparcie jak najszybsze.
(Dziennik Śląski.) A. Osuchowski.

Z komisji budżetowej parlamentu.

(P.B.K.) Powiększona komisja budżetowa na ostatniem posiedzeniu zajmowała się stosowaniem cenzury prasowej. Poruszył sprawę tę socjalista, który przyznał, że zażaleń na cenzurę obecnie jest mniej niż dawniej. Tylko w Alzacyi i w okolicy Wilhelmshafen pozostało po staremu. Cenzurę wykonuje się nierównomiernie. Pismom wolno pisać o aneksjach, przeciw aneksjom zaś pisać nie wolno. Dr. Delbrück w podobny jak dawniej sposób się wyrażał, że rząd nie życzy sobie zbyt ostrej cenzury, dąży do jednolitości, którą trudno jednak osiągnąć, ponieważ cenzurę wykonują poszczególne komendy generalne. W Alzacyi są warunki bardzo trudne. Mówca konserwatywny z stosowania cenzury był zadowolony, nie wolno jej robić zarzutu stronniczości. Centrowiec podkreśla wielkie zasługi prasy w tych czasach i skarży się na niedostateczne uwzględnianie interesów gospodarczych prasy. Socjalista porusza sprawę wydalenia posła Peirotesa z Strassburga i osadzenia go w Holzmünden dla jego rzekomych sympatyj francuskich, zarzucając mu przyjaźń z posłem Weillem. Jeśli z posłem tak się władze obchodzą, można sobie wyobrazić, co dopiero dzieje się z ludnością. Dalej mówca porusza aresztowanie 11 socjalistycznych radców miejskich w Strassburgu. Sekretarz stanu dr. Delbrück oświadczył, że co do Peirotesa obrażona została nieetykalność poselska, a namiestnik już zarządził uwolnienie Peirotesa, obecnego już w parlamencie. W sprawie radców miejskich chodzi o aresztowanie w własnym interesie bezpieczeństwa, zarządzenie to zgodne jest z konstytucją. Socjalista jako krzyczącą niesprawiedliwość porusza sprawę aresztowania posła sejmowego Martina i sprawę wytoczenia procesu posłowi Liebknechtowi. W tym ostatnim wypadku kanclerz wprawdzie wkroczył, ale jutro ma być przesłuchanych w tej sprawie 3 świadków. Żołnierzom zakazano zbliżać się do posła Liebknechta. Delbrück co do oskarżenia Liebknechta oświadczył, że chodzi o postępowanie sądu wojennego. Kroki potrzebne zostały poczynione, a minister wojny oświadczył, że nieetykalność poselska ma być respektowana. Poseł polski przedstawił cały szereg skarg. Żołnierzom w niektórych miejscach zabroniono pisywać listy po polsku lub rozmawiać z sobą po polsku. Minister wojny oświadczył, że w korespondencji z zagranicą władze wyznaczyły języki dopuszczalne i używane w handlu, języka polskiego pomiędzy tymi językami niema. Chodzi o to, aby w razie potrzeby można kontrolować korespondencję. Minister wojny nic nie wie o tem, aby gdzie wydano zakaz pisywania w armii listów polskich lub używania między żołnierzami języka polskiego. Tak samo nic nie wie o tem, aby miano zakazywać żołnierzom uczestniczenia w nabożeństwach odprowadzanych przez księży polskich. Minister oświadcza, że nie może sobie wyobrazić, aby takie zakazy wydawano, chce sprawę tę zbadać. Następnie poseł polski poruszył sprawę wprowadzenia nowych ustaw w Królestwie Polskiem oraz sądownictwa tamtejszego. Sekretarz stanu oświadczył, że chodzi o zarządzenia tymczasowe na żądanie kierownictwa armii, celem zaś tego jest za-

pobieżnięcie stosunkom bezprawnym. Inny członek komisji przytacza takie same skargi co poseł polski względem ludności duńskiej. Postępowiec żądał, aby już podczas wojny obchodzono się z obywatelami rzeszy nie będącymi narodowości niemieckiej tak, jak to ma się dziać według obietnic rządu po wojnie. Kanclerz rzeszy powinien stanowczo dążyć do zaprowadzenia jednolitości w rozporządzeniach wydawanych. Minister wojny przyrzekł utworzenie instancyi dla cenzury pocztowej, aby umożliwić korespondencję polską. Listy w języku duńskim już są dozwolone.

Nastroje włoskie.

(P.B.K.) Organy Giolittiego „Tribuna” i „Stampa” donoszą, że przeszło 300 posłów i 100 senatorów wyraziło Giolittiemu swe zadowolenie z jego polityki pokojowej. Ponieważ parlament ma 508 członków, przeszło połowa posłów oświadczyła się tem samem za polityką neutralności. „Stampa” oblicza nawet, że ⅔ parlamentu jest po stronie Giolittiego. Socjaliści tymczasem zastanawiają się nad tem, czy nie poprosić króla o posłuchanie, aby go oświadczyć o pokojowych dążeniach kraju. Socjalista Enrico Forro był już u króla w Rzymie. Dotychczas 350 posłów przybyło już do Rzymu. Tymczasem tajne siły, znane jednak dla każdego obeznanego z stosunkami włoskimi były gorączkowo czynne w całym kraju, aby stworzyć dla rządu podstawę dla powzięcia uchwał ostatecznych. Angielski ambasador Rodd cały dzień spędził w konsulcie, oblegał nieomal przez cały dzień Sonina, a agenci trójp porozumienia rozpaczliwie obrażali prasę włoską. Zwolennicy trójp porozumienia wiedzą, że od następnych dni zależeć będzie, czy Włochy staną po stronie trójp porozumienia, czy też pozostaną neutralne. Aby jednak dzisiejsze Włochy pozyskać dla sprawy trójp porozumienia, na to potrzeba by było po prostu wojny domowej. Wprawdzie interwencyonalisci nie namyśliliby się ani na chwilę rozniecić wojnę domową, aby tylko Włochy stanęły zbrojne po stronie trójp porozumienia, pod warunkiem, że nie przekreśli im rachunku Giolitti. (Berl. Tgbl.)

„Köln. Ztg.” donosi z Lugano i Zurychu: Sonino na radzie gabinetu dnia 7 maja żądał ostatecznej uchwały co do stanowiska Włoch, a mianowicie zerwania rokowań z Wiedniem i zawarcia sojuszu z trójp porozumieniem. Według doniesienia „Avanti” jednak Sonino pozostał w mniejszości. Skutkiem tego zapadła uchwała odroczyć parlament i powołać do Rzymu Giolittiego. „Avanti” powiada, że dyktatura wojowniczej mniejszości ustępuje przed prawem większości parlamentu. Ostatnie wiadomości nadeszłe z Włoch utwierdzają zapatrywanie, że neutralność Włoch może być utrzymana. Zdaje się, że liczą się z tem, iż większość parlamentu oświadczy się za przyjęciem daleko idących propozycji austriackich.

Posiedzenie gabinetu francuskiego.

(P.B.K.) Posiedzenie gabinetu zwołane wskutek przesilenia gabinetowego we Włoszech, miało przebieg tak burzliwy, że wieczorem w redakcyach publiczności niespokojnie się dopytywała, czy gabinet Vivianiego nie zostanie przekształcony. Tak dalece jednak sprawy jeszcze nie doszły. Delcasse musiał pięć razy zabierać głos, aby swych kolegów zaniepokojonych obrotem spraw we Włoszech, uspokajać. Delcasse zupełnie wyczerpany opuścił przed swymi kolegami posiedzenie. Dziennikarzom później dano zlecenie, aby zmieniono ostry ton, skierowany przeciw Giolittiemu. Opowiadają także, że Ribot wskazywał na trudności, na jakie napotykają wskutek klęsk rosyjskich tak zwane mikołajewskie bony przy eskomptowaniu. (Lokalanzgr.)

Cirmeni o propozycjach Austrii.

(P.B.K.) Poseł Cirmeni donosi „Stampie”: W tych dniach tak zwana półurzędowa część rokowań została zakończona, rozpoczęła się teraz część zupełnie urzędowa. Austria i Niemcy oficjalnie rządowi włoskiemu robiły następujące propozycje: w formie uroczystej w postaci dokumentu podpisanego przez Bülowa i barona Macchia. Austria ofiaruje 1) Całe Trentyno czyli południową część Tyrolu zamieszkałą przez Włochów, 2) okolicę Isonza łącznie Gradiska, 3) obszerna autonomia dla Tryestu oraz uniwersytet włoski i wolny port, 4) Odstąpienie Austrii wszelkich pretensyi do południowej Albanii na rzecz Włoch i uznanie zajęcia Vallony przez Włochy, 5) Austria i Niemcy oświadczają gotowość zbadać w przyjazny sposób żądania włoskie co do ustąpienia im miasta Gorycy i kilku wysp dalmatyńskich. Rzesza niemiecka przejmuje gwarancję, że obietnice te zostaną spełnione i wykonane.

Rzym, 12. 5. Rada ministrów dziś radziła od godz. 10 do 12 i pół. Wszyscy ministrowie byli obecni. Urzędowe ogłoszenie o posiedzeniu zawiera tylko komunikat o uchwałach zwyczajnych. „Giornale d'Italia” powiada, że rząd postanowił przedłożyć położenie międzynarodowe do osądzenia parlamentowi. Pos. Cirmeni powiada, że obawa, iż rząd może postawić parlament wobec dokonanego faktu, jest bezpodstawna. Wobec rozbieżności zdań parlamentu a szczególnie wobec stanowiska Giolittiego rząd chce się poddać uchwale parlamentu. Także Sonino jest gotów to uczynić. „Avanti” donosi z najlepszego źródła, że rząd włoski wysłał do Londynu wysokiego urzędnika ministerium skarbu, który pertraktuje o wielką pożyczkę w Anglii. (Berl. Tgbl.)

Nastroje amerykańskie.

(P.B.K.) Sądząc według dzienników amerykańskich, stwierdzić należy, że wskutek wiadomości o zatopieniu „Lusitanii” obywateli Stanów Zjednoczonych ogarnęło uczucie niesłychanej wściekłości i grozy. O Niemcach nie wyrażają się inaczej jak o zbrodniarce Europy. Pojawiają się żądania, aby państwa neutralne się połączyły, żeby Niemcy poskromić i ich swawolę ukrocić. Przed biurami redakcyjnymi „Haralda” wmieszani wśród tłumu Niemcy zaczęli śpiewać „Wacht am Rhein”. Publiczność się na nich rzuciła i znieważyla ich czynnie. Przeciwnicy Wilsona zaczynają go atakować, ponieważ w sprawie „Lusitanii” wciąż milczy. Były minister sprawiedliwości Wickershan pisze w „New York Times”, że naród amerykański powinien nareszcie zaniechać tej bepcioowej polityki, którą rząd amerykański uprawia. Wickershan zaleca zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych z Niemcami i wyznaczenie kredytu w wysokości 250 milionów dolarów, aby Ameryka mogła skutecznie bronić swych praw jako mocarstwo neutralne i cywilizowane. Z San Franciska donoszą, że parlament stanu Kalifornii uchwalił rezolucję, że naród amerykański poprze wszelką akcję rządu przeciw Niemcom, chociażby była najcięższa, którą uzna Wilson za potrzebną, dalej rezolucja wzywa, aby przedsięwzięto odpowiednie kroki dla powiększenia marynarki amerykańskiej, aby można w godny państwa sposób wziąć w obronę życie obywateli amerykańskich.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

(P.B.K.) Zachodnia widownia wojny. Na wschód od Ypres zajęliśmy dalszy punkt oparcia nieprzyjacielski. Po południu odparliśmy na froncie Ablain-Neuville silne ataki francuskie na nasz front. Wiesz Carencey wskutek usadowienia się Francuzów w naszych przednich okopach pomiędzy Neuville i Carencey nieomal zupełnie okrążona oraz zachodnia część Ablain zostały przez nas opuszczone ubiegłej nocy. Niestety przy tem pewna liczba naszych dzielnych żołnierzy i pewna liczba materiału dostała się w ręce nieprzyjaciela. Francuskie usiłowania odzyskania części okopów zajętych przez nas na północ-zachód od Berry au Bac w lasach na południe od Ville au Bois pozostały bez skutku. Po silnem przygotowaniu artyleryjnym wczoraj nieprzyjacieli zaatakował nasze stanowiska pomiędzy Mozą i Mozlą pod Croix des Carnies. Udało mu się na szerokości 150—300 metrów wtargnąć do przednich części naszych okopów. W zaciętych walkach z bliska nasze stanowiska zostały jednak oczyszczone od Francuzów zupełnie. Pewna liczba jeńców pozostała w naszych rękach. Dwa blokhausy francuskie zostały przez naszą artyleryę na zachodnich skłonach Hartmannsweilerkopfu rozstrzelane.

Wschodnia widownia wojny: Położenie jest bez zmiany, walka pod Szawłami jeszcze trwa.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Grupy wojsk generała Mackensena dotarły wczoraj ścigając nieprzyjaciela do okolicy Dubiecko nad Sanem, Łanicut (nad dolną Wisłoką), Kolbuszowa (na północ od Dębicy). Pod wpływem tego natarcia Rosyanie cofnęli się z swych pozycji na północ Wisły. Tam wojska generała Woyscha ścigają energicznie nie-

przyjaciela w okolicę na południe i na północ od Kielec. W Karpatach wojska austriacko-węgierskie i niemieckie pod generałem von Lisingen dotarły do wzgórz na wschód od górnego Stryja. Teraz gdy armie Mackensena zbliżają się do Przemyśla i dolnego Sanu, można dać w przybliżeniu obraz zdobyczych zwycięskich bitew pod Tarnowem i Gorlicami i następujących po nich prześladowaniach nieprzyjaciela. Te armie przytem wzięły do niewoli 103 300 jeńców, zdobyły 69 armat i 225 karabinów maszynowych. W tej liczbie nie są uwzględnione zdobycze wojsk walczących w Karpatach i na północ Wisły, które wynoszą przeszło 40 000 jeńców.

Francuskie orędzie z czwartku.

(P.B.K.) Na północ od Arras odnieśliśmy świetne zwycięstwo w środę wieczorem i w nocy z środy na czwartek, przez które opanowaliśmy silne szanie i kaplicę w Notre Dame de Lorette. W wielkim czworoboku okopów i stanowisk niemieckich na południe kaplicy, mieliśmy do odparcia zacięty atak nieprzyjacielski. Nastąpiła zacięta walka w tym czworoboku, która trwała całą noc. Nad ranem pozostaliśmy panami tych pozycji, zadawszy nieprzyjacielowi dotkliwie straty. Nocą zajęliśmy szturmem całą wieś Carencey oraz las na północ wzgórza 125. Załoga wsi i lasu składała się z 2 batalionu 109 pułku piechoty, z batalionu 136 pułku, z batalionu bawarskich strzelców i 6 kompanii pionierów po 300 żołnierzy. Wojska te z Carencey i z lasu zrobiły wielką twierdzę. Aczkolwiek wojska te wskutek strat w rannych, poległych i jeńcach w poprzednich dniach zostały nader zmniejszone, przez całą noc stawiały rozpaczliwy opór. W powikłanych blokhausach i okopach, nad ranem opór został złamany i staliśmy się panami położenia. Nasze wojska zabiły bagnetami około 100 Niemców i wzięły do niewoli około 1030, w tem 30 oficerów, pułkownika i komendanta batalionu strzelców. U południowego wejścia Souchez, nieprzyjacieli silnie atakował nasze stanowiska. Utrzymaliśmy je jednak. Nasze ataki w Neuville i na północ wsi, zrobiły znaczne postępy. Na północy opanowaliśmy drogę kopalnianą z Neuville do Givenchy i zdobyliśmy kilka set metrów terenu. Wsi zaś samej wczoraj zajęliśmy tylko południową część. Nieprzyjacieli trzymał się jeszcze w środku i w południowej części. Nasz atak skończył się dopiero popołudniu. Zdobyliśmy dom po domie w środku miejscowości. Niemców wyparliśmy do północnej części, którą okrążyliśmy. Zapał i wytrwałość naszych wojsk były podziwieniami godne. Wczoraj zdobyliśmy w lesie księżowskim nową linię niemieckich okopów. Wieczorem o godzinie 11-tej wydano następujące orędzie: Belgijska armia ponownie została atakowana ubiegłej nocy na prawym brzegu Isery. Odparła nieprzyjaciela, który na pobojoisku cofnąwszy się, pozostawił kilkaset poległych. Na północ od Arras odnieśliśmy nowe zwycięstwa poważne. Przez zajęcie Carencey zdobyliśmy wiele materiału, którego jeszcze ocenić nie było można. Naliczono na razie 2 armaty 77-milimetrowe, haubicę 105-milimetrową, dwa moździerze 21-milimetrowe, około dwanaście dział do rzucania min, wielką liczbę karabinów maszynowych, 3000 karabinów, wiele prowiantów, naboju itd. W lesie na wzgórzu 125 znaleźliśmy trupy trzech kompanii niemieckich startych przez naszą artyleryę. Nieprzyjacieli ostrzeliwał po południu Carencey, nie osiągnąwszy żadnego skutku. Na północ zrobiliśmy postępy i trzymamy tam wszystko z wyjątkiem kilku domów na wschodnim brzegu, o które jeszcze trwa walka. Wzięliśmy kilka set jeńców. Nieprzyjacieli cofając się, zapalił połowę wsi. W Neuville-Saint Vaast wzięliśmy dwie nowe grupy kamienic w północnej części miasta. Liczba zdobytych armat i haubic wielkiego kalibru, wynosi 17. W Argonach, pod Bagatelle, odparliśmy dwa nieprzyjacielskie ataki, jeden za dnia, drugi w nocy. Ostatni był bardzo gwałtowny. Zwycięstwa ostatnie w lesie księżowskim oznaczają zdobycie przez nas ostatniego niemieckiego stanowiska w tym lesie; teraz jesteśmy panami całej tej pozycji.

Internowanie Niemców w Anglii.

(P.B.K.) Niepokoje w Liverpoolu teraz ustały. Szkoda wyrządzona w środę w Londynie wynosi około 20 tysięcy funtów. „Daily News” i „Daily Telegraph” potępiają te wybruki bardzo ostro i zalecają wstrzemięźliwość i spokój. Asquith oświadczył w parlamencie, że w Anglii żyje 40 tysięcy obywateli państw wojujących, na wolnej stopie, w tem 24 tysiące mężczyzn, w interesie ich osobistego bezpieczeństwa, zainternowano, a jeśli nie należą już do wojska, aby ich wysłano do ojczyzny. Sprawiedliwość i ludzkość jednak w wielu wypadkach nie pozwala wydalać Niemców z Anglii bez różnicy i dlatego utworzoną zostanie w tej sprawie osobna komisja. Niema jednak zamiaru internowania neutralizowanych Niemców i Austriaków. Przywódcy parlamentarni oświadczyli, że skoro Niemcy walczą nieuczciwie, a rząd angielski jest przeciw nim za słaby, nie można się dziwić, że lud sam zaczyna wykonywać karę nad nimi. W Towerze odbyło się zgromadzenie, na którym kupcy londyńscy żądali, aby internowano także Niemców i Austriaków naturalizowanych. Uchwalono rezolucję powiadającą, że pod żadnym warunkiem krewni Niemców mordujących kobiety i dzieci, Niemców trucieli i kaleczących rannych, nie mogą swobodnie żyć w Anglii. (Berl. Tageblatt.)

Zaburzenia przeciwniemieckie w Transwalu.

(P.B.K.) Niepokoje w Johannesburgu rozpoczęły się na nowo wczoraj rano. W odezwie do ludności minister sprawiedliwości oświadcza, że ma zrozumienie dla oburzenia ludności, ale mimo to wzywa ludność, by zachowywała się spokojnie i ułatwiała rządowi przywrócenie spokoju. Reuter opisuje w ten sposób niepokoje: O godzinie 8 i pół widziało się wszędzie pożary a o godzinie 9 całe miasto było iluminowane wielkimi pożarami radosnymi, które podłożono inwentarzem ze zburzonych domów. Tysiączne wzburzone tłumy się przypatrywały. Płomienie pożarów w ulicy marszałkowskiej sięgały ponad szczyty wielkich domów przy tej ulicy. Około ratusza pożar wielki podsycano workami zabranymi z niemieckiego składu nasion. Znamieniem było, że nigdzie nie uszkodzono angielskiej własności. Tłumy atakowały każdy dom, którego właścicielem był Niemiec. Raz policja daremnie usiłowała w ulicy Foxa tłumy powstrzymać. Zniszczono nie tylko niemieckie kinematografy, piwiarnie, golarnie, składy tytoniu itp., ale także biura wielkich niemieckich przedsiębiorstw i wszystkie domy prywatne. Reuter powiada, że tłumy wprawdzie wykroczyły przeciw literze prawa, ale korzystały tylko z sposobności, aby protestować przeciw niemieckim zbrodniom. Inne wiadomości powiadają: Tłumy protestowały przed wszystkimi domami niemieckimi. Pod wieczór tłumów nie można było już powstrzymać. Ludzie jak szaleni biegali po ulicach i niszczyli składy i inne posiadłości niemieckie. Policja pociągnęła kordon przez ulicę Foxa, aby nie dopuścić rozjuszonych tłumów do biur wielkich towarzystw kopalnianych, policja jednak okazała się za słabą i kordon został przezwany. Tłumy rzuciły się na sklep narożny. Około godz. 8 i pół w kilku miejscach błysnęły płomienie, tysięczne tłumy niszczyły sklepy i restauracje. O godz. 10 i pół niszczenia trwały wciąż dalej, a tłumy wciąż krzyczały: „Lusitania! Mordercy dzieci! Zemsta za naszych jeńców!”

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odprawił sumę uroczystą w tutejszym tumie najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Klunder a kazanie uroczystościowe wygłosił kaznodzieja tumski ks. kanonik Dziegielewski.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Do śledzenia wypadków na wszystkich widowniach wojny w poszczególnych częściach świata potrzeba obszernego zasobu map. Wszystkie te karty geograficzne połączone zostały w bardzo szczęśliwy sposób w niedawno wydanym atlasie wojennym. Zawiera on 13 przeróżnych planów. Wielkie rozmiary najlżejszych widowni wojny pozwalają wyszczególnienie i bardzo małych miejscowości. Jest ich zatem oznaczonych wielkie mnóstwo. Piękne wykonanie wielobarwne zapewnia niezwykłą przejrzystość i łatwą orientację. Szczegóły podane, jak twierdzą, stacye węglowe itd. podwyższają znacznie wartość map. Atlas jest w dodatku dobrze oprawny i daje się wygodnie nosić w kieszeni. Ponieważ zawiera wszelkie potrzebne mapy, nadaje się bardzo dobrze do wysyłania w pole i sprawi niejednemu żołnierzowi uciechę. Cena jest bardzo niska, bo wynosi tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen więcej. Zamawiać należy pod adresem: GAZETA GDANSKA — Danzig.

Władze wojskowe obłożyły aresztem wszystkie zapasy węży i płaszczy gumowych do kół samochodowych. Zgłaszać trzeba nie tylko gumy takie, które znajdują się w zapasie, ale nawet i te, które znajdują się na kołach samochodów takich, które nie otrzymały od władz pozwolenia na jeżdżenie ze względu na oszczędność wskazaną przez stan wojenny. Bliższe szczegóły zawiera urzędowe obwieszczenie, zamieszczone wśród ogłoszeń dzisiejszego numeru.

Od Patronatu Kółek rolniczych ogłasza „Poradnik Gospodarski”:

Zasiewy nasze wiosenne na ukończeniu. Nastaje nieco wolniejsza od najpilniejszych robót dla gospodarzy pora. Udać się zatem z prośbą do Szanown. Zarządów naszych Kółek, aby nie zapomnieli i w tym roku o wspólnem zwiedzaniu gospodarstw swych członków. Jeżeli kiedy, to chyba teraz, gdzie gospodarze na wojnie, gdzie pozostały nieraz same kobiety i dzieci, zwiedzać trzeba gospodarstwa, ażeby na miejscu niejednej udzielić rady i podzielić się z wia-

domościami swemi rolniczemi z tymi, co takowych mieć nie mogą. Chcąc zaś mieć małą kontrolę, które Kółka zwiedzały gospodarstwa, proszę o króciutką o tem wzmiankę do „Poradnika”.

Przy tej sposobności donoszę, że rolnicy-gospodarze dostać mogą jeszcze koni roboczych tylko za takse, przez komisję wyznaczoną.

Przypominam wreszcie, że wobec ogólnego braku koni, zaleca się jak najwięcej w tym roku stanowić klaczy. Na rok przyszły żrebaki wielki będą miały popyt.

Zniesiony obowiązek gromadzenia wędzonych zapasów mięsnych. Jak wiadomo, rozporządzeniem Rady Związkowej z dnia 25 stycznia rb. nakazano gminom, liczącym więcej niż 5000 dusz, zaopatrzyć się w zapasy słoniny, kiszek i szynek, licząc po 15 mk. na głowę ludności; obecnie rozporządzenie to zniesiono. Jako powód tego podają ze strony miarodajnej co następuje: Wyniki spisu świń z dnia 15 kwietnia rb. nie nadeszły wprawdzie jeszcze z wszystkich części Niemiec, mimo to niema jednak obawy o to, aby za wiele ziemniaków spasniano świniami. Zapasy ziemniaków w kraju są tak znaczne, że starczy się niemi aż do przyszłego ich wybierania dobrze. Ze zniesieniem powyższego rozporządzenia ustana zakupna obowiązkowe gmin i Centrali Rzeszy dla zakupna mięsa. Należy się spodziewać, że sprzedaż świń powróci na normalne tory i że ceny za mięso wieprzowe, które poszły niesłychanie w górę, spadną na poziom właściwy.

Robotnicy sezonowi zmuszeni zostali nowem rozporządzeniem generalnej komendy do pozostania na swych obecnych stanowiskach celem zapewnienia należytego załatwienia prac rolnych i żniwnych. Nie wolno im bez pozwolenia policyjnego opuszczać dotychczasowego miejsca zamieszkania. Pracodawcom zaś nie dozwolonom jest przyjmować robotników sezonowych bez osobnego poświadczenia bądź to władzy jakiej, czy sądu. — Bliższe szczegóły zawarte są w urzędowem ogłoszeniu dzisiejszego numeru.

Zakaz werbowania pracowników. Obwieszczeniem zastępczej komendy generalnej XVII korpusu z dnia 29 kwietnia 1915 zakazano w obrębie XVII korpusu werbowania pracowników wszelkiego rodzaju, przodowników, kierowników motorowych, wermistrzów i czeladników rzemieślniczych, aby unikać zajmowania ich poza obrębem korpusu. Obwieszczenie to dotyczy nie tylko tych dzielnic korpusu, które leżą w obrębie Prus Zachodnich, ale odnosi się do całego obrębu korpusu, a więc i do leżących w obrębie korpusu części Pomorza. Zakaz wydano, aby zapewnić wykonanie na czas wydanych w obrębie korpusu robót i dostaw dla władz wojskowych.

Przestroga! Dość często pojawiają się w czasopismach lub reklamowych listach, rozsyłanych do osób poszczególnych, zachęty, ażeby oddawano córki dorastające w naukę do zakładów, które podejmują się wykształcić dziewczęta w krótkim czasie w nauce handlowej. Przysiękają te reklamy zwyczajnie, że wykształcenie takie niedużo kosztuje, a stanowisko po ukończeniu nauki jako kontorzystki, korespondentki lub ksiązkowej dla panienki pewne, ponieważ z powodu zaciągnięcia mężczyzn na wojnę wielka liczba miejsc takich dobrze płatnych nie zajęta. Obiecane tych wystżegać już trzeba. Nasamprzód są to zakłady prywatne, powstałe po części dopiero podczas wojny, które na całej tej sprawie dobry chcą zrobić interes. Dalej kursy takie zupełnie nie są tanie, nie wspominając już i o tem, że wykształcenie zawodowe wobec krótkości czasu, który się na nie w tych zakładach poświęca, więcej niż niedostatecz-

ne. A stanowisko przyrzeczone po ukończeniu kursu? Ot na księżycu. Nęci się dziewczęta i tem, że miejsca, zajmowane dotąd przez mężczyzn, muszą być jakoś wypełnione. Dobrze, a skoro wrócą z wojny, co się stanie? Po wojnie handel potrzebować będzie więcej niż kiedykolwiek sił drogich, dobrze wyszkolonych. Wtenczas to usuwać się będą musiały i te panienki, którym owe zakłady „handlowe” rzeczywiście na czas wojny postarały się o miejsca i rozpocznie się bieda tem większa, że się niczego innego nie nauczyły, a to, co umieją tylko bardzo wątpliwej jest wartości. Dlatego nie wierzyć bałamutnym tym obietcom. Nie pozwalajcie przedewszystkiem wy, robotnicy miejscy, na których łatwowierność zakłady takie w pierwszym rzędzie zapuszczają swe sieci, iżby córki wasze poszły na lep tych przyrzeczeń dostępnych! Szkoda każdego grosza na cel ten wyrzucanego!

Żołnierze a reklamacje podatkowe. Żołnierze, będący w czynnej służbie wojskowej, nie potrzebują wnosić reklamacji w przeciągu przepisanych 4 tygodni po doręczeniu ich żonom oszacowania podatkowego. Wolno im zaprotestować przeciw wysokości opodatkowania i po powrocie do domu bez względu na to, kiedy otrzymali zawiadomienie. Na szczegóły ten zwracamy uwagę czytelnikom, gdyż przyda to się zapewne niejednemu.

Mąka stanieje. Urzędowo donoszą: Towarzystwo dla zakupu zboża (Kriegsgetreidegesellschaft) obniżyło od 15 maja rb. cenę mąki przeciętnie o 37,50 mk. na becze (20 centnarach), a mianowicie mąkę rżanną o 25 marek, pszenną o 50 mk. na becze. Zniżka ceny na mąkę pszenną jest wyższą, aby nabycie jej uprzysięgnąć i mniej zamożnej ludności, zwłaszcza, że zapasy mąki pszennej są dość duże. Od 15 maja więc wynosi cena mąki rżannej 32,50 do 35,50 mk., mąki pszennej 35,75 do 38,75 mk. za podwójny centnar.

Niebezpieczna przesyłka dla żołnierzy. Donoszą ze strony urzędowej:

W licznych składach wystawione są na sprzedaż kapsułki żelatynowe, napełnione benzyną i zapalki w pudełkach blaszanych. Poleca się je kupującym, celem wysyłki w paczkach polowych. Wobec tego zwraca się uwagę, że wszelkie tego rodzaju łatwo zapalne przesyłki dla żołnierzy są wzbrowione, a wykraczający przeciwko temu zakazowi narażają się na kary. Istnieją wszakże krzesiwa bez benzyny, których zakaz powyższy nie dotyczy, a które żołnierzom w polu wolno przysyłać.

Zasadzony za dostarczanie chleba jeńcom rosyjskim. W Chojnicach odpowiadał przed izbą karną cieśla Jan Wera z Kościerzyny, obwiniony o dostarczanie chleba jeńcom rosyjskim w obozowisku dla jeńców w Tucholi, gdzie Wera był zatrudniony. Skazano go na 3 tygodnie więzienia.

Godzina policyjna a Towarzystwa. Wiadomo, że teraz szynkarze i restauratorzy muszą wcześniej lokale swe zamykać. Zachodziło tedy pytanie, czy i Towarzystwa, mając w lokalach posiedzenia i wogóle zebrania prywatne w zamkniętem kółku, są także zobowiązane do zastosowania się do godziny policyjnej, wyznaczonej dla poszczególnych lokalów. Na to zastępca komenderującego generała VI korpusu armii odpowiedział, że tak, postanawiając, że stowarzyszenia i posiedzenia w zamkniętem kółku mają się zastosować do tej godziny, która jest obowiązującą dla lokalu, w którym posiedzenia odbywają.

Gdańsk. Tutejszy magistrat ogłasza, że dnia 15 bm. wszystkie zapasy ziemniaków, wynoszące 1 centnar i wyżej, zostaną powtórnie spisane. Każdy wi-

nien na odpowiedniej karcie pod karą aż do 6 miesięcy więzienia lub 1000 mk. grzywny zapasy swe wiarogodnie podać.

— Zwłoki poszukiwanego niedawno lekarza sztabowego dr. Mierendorfa, który w kwietniu zaginął, znaleźli przechodnie w czwartek po południu w oliwskim lesie. Zastano go w siedzącej postawie na ziemi w pobliżu młyna prochowego. Szabla odpięta leżała obok niego. Sądząc z okoliczności, jakie zachodzą, przypuszczać należy, że nieboszczyk zmarł na paraliż serca. Zarówno zegarek, jako też portmonetkę z pieniędzmi miał przy sobie nienaruszone.

— Straż ogniowa przytłumiła w środę i czwartek trzy drobniejsze pożary. Pierwszy przy Brotbänken-gasse nr. 36, drugi przy drodze Posadowskiego, gdzie się zapaliła szopa z drzewem, wreszcie trzeci przy Mausegasse.

— Sprzedaż drzewa odbędzie się 20-go maja w nadleśniczówce stęgwałdzkiej.

Osie. Bardzo znaczna ilość kartofli wywieziono z naszej okolicy, a ponieważ kupcy płacili wysokie ceny 4—5,50 mk. i więcej za centnar, przeto sprzedawano je copenredzej. I niezawodnie by tak szło dalej, gdyby władze nie były temu zapobiegły. Landrat powiatu świeckiego wydał rozporządzenie, iż kto ma zamiar kupcom sprzedawać kartofle, powinien go o tem uawiadomić, aby uzyskać na to pozwolenie, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wysoka kara.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 15 maja rb pod Toruniem + 1,28, pod Fordonem + 1,08 pod Chelmnem + 1,05, pod Grudziądzem + 1,27, pod Kurzebrak + 1,68 pod Schievenhorst 2,58.

Gdańsk, dnia 15 maja 1915.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:
Wółw 949 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 65-70 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 56-63 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 51-55 mk.

Stadników 1195 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 60-64 mk., II kl. mięsistych, młodszych 59-63 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 50-56 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 40 mk.

Jałozki i krowy 1231 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałozki 62-66 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-62 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałozki 50-55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałozki 45-48 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałozki do 40 mk.

owleo 3960 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 55-57 mk., II kl. starsze tuczne skopy 58-63 mk III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 40-45 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk

Cielat 1535 szt.: tucznel kl. 105-120 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 93-97 mk. III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 85-90 mk., IV kl. 70-84 mk., polednie asaki 55-71 mk.

Świń 9864 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centu. żywej wagi 00-00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 110-120 mk., IV kl. mięsiste 107-114 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 75-108 mk., VI kl. maciory 105-112 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bilanz per 1. Januar 1914.

Aktiva	Passiva
	Geschäftsanteile
	Depositen
	Reservefond
	Spezialreservefonds
	Banken
	Zur Disposition der Generalversammlung
12 457,65	Zinsen
865,02	Kosten der Genossen
641 083,62	Wechsel
124 794,90	Immobilien
1 126,10	Mobilien
5 784 24	Barbestand
786 111,33	786 111,33

Mitgliederzahl im Jahre 1913 407

Beigetreten im Jahre 1914 10

417

Ausgeschieden im Jahre 1914 6

Gehen über auf das Jahr 1915 411

Stendsitz, den 10. Mai 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Pikarski,

Poćwiardowski,

Jakusz.

Jestem agentem maszyn do szycia

Singera i Neigera

Kto by sobie maszyn do szycia lub koła życzył, niechaj mi kartę napisać pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludoifinerstr 2

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,

Brunsbardze, Melberku

i Starogardzie.

Polecamy:
gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.
Amtlicher Arbeitsnachweis fürden Kr Pr Stargard.
Telefon nr. 278.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Kównież udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola i prima-weksle pod dogodnemi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hypoteczarj.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**

Prezes Rady Nadzorczej **Z A R Z A D**

Cz. Nagórski **Fr. Nagórski.** **Fr. Scharmach**

właśc. fabryki i drogerii

BANK LUDOWY

E. G. m. L. H.

Łęg — Long Wpr.

płaci

od depozytów 4 i pół proc.

za trzymiesięcznem wypowiedzeniem

należy do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

istnieje już 14 lat

ma 845 członków, którzy całym majątkiem za

pewność odpowiadają,

obróć dwa i pół miliona marek.

Zarząd i Rada Nadzorcza posiadają 300 000 marek

majątku własnego.

Z a r z a d:

Bruski.

Wąs.

Babiński

Bekanntmachung

betreffend Vorratserhebung und Beschlagnahme über Gummibereifung für Kraftfahrzeuge jeder Art

Nachstehende Verfügung wird hiermit zur allgemeinen Kenntnis gebracht mit dem Bemerken, dass jede Uebertretung (worunter auch verspätete oder unvollständige Meldung fällt), sowie jedes Anreizen zur Uebertretung der erlassenen Vorschrift, soweit nicht nach d. allgemeinen Strafgesetzen höhere Strafen verwirkt sind, nach § 9 Ziffer „b“ des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 (oder Artikel 4 Ziffer 2 des Bayerischen Gesetzes über den Kriegszustand vom 5. November 1912, oder nach § 5 der Bekanntmachung über Vorratserhebungen vom 2. Februar 1915) mit Gefängnis bis zu sechs Monaten oder mit Geldstrafe bis zu 10 000 Mark bestraft wird, und das Vorräte, die verschwiegen sind, im Urteil für dem Staat verfallen erklärt werden können.

§ 1.

Von der Verfügung betroffene Gegenstände.

Meldepflichtig und beschlagnahmt sind vom festgesetzten Meldetag ab bis auf weiteres sämtliche Vorräte an Gummi - Bereifung (Decken, Schläuchen, Vollreifen) für Kraftfahrzeuge jeder Art, auch die an Fahrzeugen, für welche eine erneute Zulassungsbescheinigung nicht erteilt wird, befindliche Bereifung.

§ 2.

Von der Verfügung betroffene Personen, Gesellschaften usw.

Von dieser Verfügung betroffen werden:

- alle Personen und Firmen, die in § 1 aufgeführten Gegenstände in Gewahrsam haben, soweit die Vorräte sich in ihrem Gewahrsam und - oder bei ihnen unter Zollaufsicht befinden;
- alle Kommunen, öffentlich rechtliche Körperschaften und Verbände, die solche Gegenstände in Gewahrsam haben, soweit die Vorräte sich in ihrem Gewahrsam und - oder bei ihnen unter Zollaufsicht befinden;

c) alle Empfänger (in dem unter a und b bezeichneten Umfang) solcher Gegenstände nach Empfang derselben, falls die Gegenstände sich am Meldetag auf dem Versand befinden und nicht bei einem der unter a und b aufgeführten Personen usw. in Gewahrsam und - oder unter Zollaufsicht gehalten werden.

Vorräte, die in fremden Speichern, Lagerräumen und anderen Aufbewahrungsräumen lagern, sind, falls der Verfügungsberechtigte seine Vorräte nicht unter eigenem Verschluss hält, von den Inhabern der betreffenden Aufbewahrungsräume zu melden und gelten als bei diesen beschlagnahmt.

Sind in dem Bezirk der verfügenden Behörde Zweigstellen vorhanden (Zweigfabriken, Filialen, Zweigbureaus und dergl.), so ist die Hauptstelle zur Meldung und zur Durchführung der Beschlagnahmebestimmungen auch für diese Zweigstellen verpflichtet. Die ausserhalb des genannten Bezirks (in welchem sich die Hauptstelle befindet) ansässigen Zweigstellen werden einzeln betroffen.

§ 3.

Umfang der Meldung.

Die Meldepflicht umfasst ausser den Angaben über Vorratsmengen noch folgende Fragen:

- wem die fremden Vorräte gehören, welche sich in Gewahrsam des Auskunftspflichtigen befinden;
- ob, und gegebenenfalls durch welche Stelle bereits von anderer Seite eine Beschlagnahme der Vorräte erfolgt ist.

§ 4.

Inkrafttreten der Verfügung.

Für die Meldepflicht und die Beschlagnahme ist der am 17. Mai 1915 (Meldetag) mittags 12 Uhr bestehende tatsächliche Zustand massgebend.

Für die in § 2 Absatz c bezeichneten Gegenstände treten Meldepflicht und Beschlagnahme erst mit dem Empfang oder der Einlagerung der Gegenstände in Kraft.

Beschlagnahmt sind auch alle nach dem 17. Mai 1915 etwa hinzukommende Gegenstände.

§ 5.

Beschlagnahmebestimmungen.

Die beschlagnahmten Reifen und Schläuche verbleiben in den Lagerräumen und sind tunlichst gesondert aufzubewahren. Es ist eine Lagerbuchführung einzurichten und den Polizei- und Militärbehörden jederzeit die Prüfung der Lager sowie der Lagerbuchführung zu gestatten.

§ 6.

Melde-Bestimmungen.

Die Meldung hat unter Benutzung der amtlichen orange Meldescheine für Bereifung zu erfolgen, für die Vordrucke in den Postanstalten 1. und 2. Klasse erhältlich sind.

Dem Meldepflichtigen wird anheimgestellt, in der Meldung ein Angebot zum Verkauf eines Teiles seiner Bestände oder der ganzen Bestände zu machen.

Weitere Mitteilungen irgend welcher Art darf die Meldung nicht enthalten.

Die Meldezettel sind an die Königliche Inspektion des Kraftfahrwesens Berlin - Schöneberg vorschriftsmässig ausgefüllt bis zum 27. Mai 1915 einschliesslich einzureichen.

An diese Stelle sind auch alle Anfragen zu richten, welche die vorliegende Verfügung betreffen.

Diese Bekanntmachung gilt für den Bezirk des XVII. Armeekorps und für die Festungsbereiche.

Danzig, Thorn, Graudenz, den 16. Mai 1915.

Der stellvertretende kommandierende General XVII. Armeekorps.

gez. v. Schack, General der Infanterie.

Der Kommandant der Festung Danzig.
gez. v. Baerenfels-Warnow,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Graudenz.
I. V. gez. v. Hennigs,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Thorn.
I. V. gez. v. Gerstein-Hohenstein,
Generalleutnant.

IVa Nr. 20 210
Landwirtschaftliche Dienstboten
und landwirtschaftliche Arbeiter.

Bekanntmachung.

Durch Verfügung des kommandierenden Generals des XVII. Armeekorps vom 4. August 1914 (abgedruckt in der Extraausgabe z. Amtsblatt für die Königl. Regierung zu Danzig vom 5. 8. 1914 S. 3) ist angeordnet worden:

„Inländische und ausländische Wanderarbeiter beiderlei Geschlechts dürfen bis auf weiteres ihre Arbeitsstelle nur mit Genehmigung der Ortspolizeibehörde verlassen; die Genehmigung ist gegen den Willen des Arbeitgebers nur in dringenden Fällen zu erteilen.

Will ein solcher Arbeiter seine Stelle verlassen, so hat er dies dem Arbeitgeber und dem zuständigen Guts- oder Gemeindevorsteher anzuzeigen. Letzterer hat unverzüglich die Entscheidung der Ortspolizeibehörde einzuholen und in der Zwischenzeit das Verlassen der Arbeitsstelle seines Arbeitgebers zu verhindern.

Zu widerhandlungen werden gemäss § 9b des Gesetzes vom 4. Juni 1851 mit Gefängnis bis zu 1 Jahr bestraft.

Um eine ordnungsmässige Bestellung und Einbringung der Ernte sicher zu stellen, bestimme ich im Interesse der öffentlichen Sicherheit unter Bezugnahme auf die §§ 4 und 9 des Gesetzes über den Be-

lagerungszustand vom 4. Juni 1851 in Erweiterung der vorstehend abgedruckten Verfügung für den Bereich des XVII. Armeekorps für die Dauer des Kriegszustandes:

Landwirtschaftliche Dienstboten und landwirtschaftliche Arbeiter beiderlei Geschlechts dürfen ihre Arbeitsstelle vor Ablauf des Vertrages unter einseitiger Verletzung des Vertrages oder ohne ausdrückliche schriftliche Einwilligung des Dienstherrn oder Arbeitgebers nicht verlassen.

Dienstherrn und Arbeitgeber dürfen landwirtschaftliche Dienstboten und landwirtschaftliche Arbeiter beiderlei Geschlechts ohne einen Losschein ihres bisherigen Dienstherrn oder Arbeitgebers oder ohne gerichtliches Urteil, nach dem das Vertragsverhältnis für beendet erklärt worden ist, nicht in Dienst oder Arbeit nehmen.

Für die Festungsbezirke Danzig, Thorn, Graudenz ergehen besondere Anordnungen.

Zu widerhandlungen gegen dieses Verbot sowie die Aufforderung oder die Anreizung zu Widerhandlungen werden gemäss § 9 des Gesetzes vom 4. Juni 1851 mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft.

Danzig, den 11. Mai 1915.

Der stellvertr. kommandierende General
v. Schack,
General der Infanterie.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej "Spółce
Kupiec Consum
i kupujcie w niej swoje potrzeby.
Zarząd.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Gold

Natürliche Grösse
N° 18
J.BORG
GES. GESCHÜTZT.

2 Pfg

Trustfrei

Gegr. 1890